
Apel wieczorny

Niepodległość i Pamięć 22/4 (52), 368

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Apel wieczorny

Jeden się apel skończył i drugi,
cela się wolno szykuje spać,
ludzie zmęczeni klną, jak lichy,
coraz w powietrzu fruwa czyjaś mać.

Stoły obydwu są już pod oknem,
/stół u nas w celi służy za łożę/
pokotem, w środku legły sienniki
i człek się na nich kładzie, jak może.

Niewiele może, zły jest tedy
I dyskurs w ostrym płynie tonie.
Wreszcie, gdy światło gaśnie w celi
do swej poduszki tulisz skronie,

jeszcze gdzieś brzęknie oddziałowy,
gdzieś na suficie przemknie cień
i zasypiając westchniesz cicho
– jeszcze się jeden skończył dzień –

Autor nieznan. Wiersz ofiarowany Zygmuntowi Kwiatkowskiemu, który na Pawiaku przebywał do 11 września 1941 roku, następnie został wywieziony do KL Auschwitz